

lita powinien zostać pouczony o znaczeniu Eucharystii w życiu chrześcijan, o zachowaniu rubryk, dyscypliny oraz poszanowaniu, które należy się temu sakramentowi²⁷.

Nadzwyczajni szafarze obejmują tę funkcję według regularnego układu. Podejmując decyzję o *stosownym* kandydacie do tej posługi, należy wziąć pod uwagę kolejność: lektor – seminarzysta – brat zakonny – siostra zakonna – katecheta – wierzący: mężczyzna albo kobieta. Miejscowy ordynariusz może wprowadzić zmiany kolejności²⁸. W zgromadzeniach zakonnych może tę służbę pełnić upoważniony przełożony lub przełożona.

Dyrektywy o rozstrzygnięciu niektórych problemów współpracy katolików świeckich delegowanych do spełniania niektórych posług kapłańskich podkreślają, że należy unikać pewnych nadużyć oraz eliminować błędy²⁹. Chodzi o np.:

- nadzwyczajny szafarz udziela Komunii św. sam sobie oraz koncelebransom;
- udzielenie posługi akolitu w Wielki Czwartek podczas Mszy Krzyżma, odnawiania ślubów kapłańskich;
- relatywne rozumienie terminu *niezwykle duża liczba wiernych* i z tego się wywodzące nadużycia, gdy akolita zastępuje celebransa.

Dzięki aspektom, które omówiliśmy wyżej możemy lepiej zrozumieć termin oraz znaczenie nadzwyczajnego szafarza Eucharystii i właściwą mu rolę w liturgii po reformie Vaticanum II.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W POLSCE A ŻYCIE SPOŁECZNE STUDIUM SOCJOLOGICZNO-PASTORALNE

autor: Janusz Mariański

RECENZJA

Roman Misiak

Podjęcie ważnej problematyki dotyczącej statusu Kościoła katolickiego we współczesnym społeczeństwie polskim jest potrzebne i prawomocne. Posiada swoją aktualność szczególnie dziś, kiedy powoli dobiega końca druga dekada po rozpoczęciu pokojowej transformacji ustrojowej i związanych

²⁷ *Pokyny na riešenie niektorých otázok spolupráce laických veriach zameranej na kòazskú službu*, Rím 1997; Trnava 1998, s. 37.

²⁸ BRTKO, R.: *Mimoriadny vysluhovatel' svätého prijímania*, in *Bulletin SSKP*, Spišská Kapitula 1999, s. 49.

²⁹ *Pokyny na riešenie niektorých otázok spolupráce laických veriach zameranej na kòazskú službu*, Rím 1997, s. 37.

z nią przekształceniach w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej naszego społeczeństwa. Przeobrażenia te wpłynęły na zmiany w postawach wobec religii i modyfikację miejsca i roli Kościoła w społeczeństwie polskim. W związku z procesem kształtowania się pluralizmu obserwuje się proces indywidualizacji postaw wobec religii. Kościół stał się jednym z ważnych segmentów społeczeństwa, lecz bez statusu instytucji wyjątkowej. Zaznacza się również zmierzch jego ekstensywnych, czyli pozareligijnych, funkcji (funkcja monopolizacyjna – jako przeciwwaga celowej ateizacji społeczeństwa; funkcja integracyjna – ze względu na brak własnej państwowości i funkcja opiekuńcza – jako ratunek dla zniewalanego narodu. Obecnie istnieje już wystarczający dystans czasowy i emocjonalny, są miarodajne wyniki badań socjologicznych, pogłębione elementami teoretycznego namysłu w tej materii (szczególnie od roku 1989). Z radością trzeba więc dostrzec najnowszą publikację zatytułowaną *Kościół katolicki w Polsce a życie społeczne. Studium socjologiczno-pastoralne* autorstwa znanego socjologa religii i socjologii moralności, znawcy zagadnień z zakresu katolickiej nauki społecznej, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Już sam tytuł książki wskazuje na zamiar autora, którym jest analiza zagadnienia z punktu widzenia ustaleń empirycznych właściwych dla socjologii, ale bez rezygnacji z wymiaru rekomendacji, propozycji czy nawet wartościowania (szczególnie rozdział VI). Takie, można powiedzieć, interdyscyplinarne ujęcie, zdaje się wynikać, między innymi z konsekwentnego poszanowania dualistycznego charakteru Kościoła. Jest on bowiem równocześnie rzeczywistością przyrodzoną i nadprzyrodzoną. Z socjologicznego punktu widzenia jest ważne, co ludzie myślą o roli Kościoła w życiu społecznym, jak oceniają udział Kościoła w postępującej modernizacji społeczeństwa, jakie znaczenie przypisują zasadom religijno-moralnym w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym, czy deklarują zaufanie do Kościoła itd. Jednak to nie wszystko. Szanując aspektowość empirycznego poznania nie można zredukować rzeczywistości Kościoła do kontekstu społeczno-kulturowego i funkcji spełnianych w społeczeństwie, pomijając jego misję religijną, czyli przepowiadanie Dobrej Nowiny, sprawowanie liturgii oraz posługę diakonijną. Opracowaniu nieustannie towarzyszy profesjonalizm socjologa świadomego wielości ograniczeń narzędzi badawczych zastosowanych do badania Kościoła, ale nie lekceważącego stąd płynącej wiedzy oraz pragnienie sięgnięcia w tę rzeczywistość tak głęboko jak to możliwe uwzględniając – za Janem Pawłem II – podstawowe parametry i kryteria antropologiczno-etyczne odniesione do Kościoła (s. 10). Analizy zaprezentowane w książce sytuują się na gruncie

sociologii chrześcijaństwa. W dyscyplinie tej pozakościelne formy społeczne religii chrześcijańskiej interpretuje się jako element komplementarny dla religii instytucjonalnej, będącej wyrazem przystosowania się chrześcijaństwa do zmieniających się warunków życia społecznego. Przyjmując ewolucyjną perspektywę zmian kształtu relacji pomiędzy społeczeństwem a Kościołem, podkreśla się, iż ludzie w wolności dostosowują się do zachodzących zmian w twórczy sposób, ustalając ciągle na nowo rolę i miejsce Kościoła w demokratycznym i pluralistycznym społeczeństwie.

Opracowanie składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym autor, tytułem wstępu, kreśli w syntetyczny sposób tło podjętej refleksji, czyli najogólniej mówiąc tezę sekularyzacyjną. Przyjmując socjologiczną perspektywę interpretacji omawia więc związki pomiędzy modernizacją społeczeństwa a sytuacją religii i Kościoła w Europie. W tym kontekście wskazuje na kryzys teorii sekularyzacji, która od prawie pół wieku z wieloma modyfikacjami i uzupełnieniami określa horyzont myślenia w tej materii. Według tej teorii nowoczesność i religia są rzeczywistościami przeciwstawnymi, co skutkuje ostatecznie zanikiem wiary i praktyk religijnych oraz swoistą emigracją Kościoła z życia społecznego. Ten liniowy, progresywny, nieodwracalny kierunek zależności pomiędzy modernizacją a sekularyzacją zostaje poddany krytyce. Nie oznacza jednak całkowitego odrzucenia ustaleń teorii sekularyzacyjnej, gdyż nie brak i obecnie oznak skutków procesu sekularyzacji tj. wyludnione kościoły, rozmyta świadomość religijna czy poczucie jakiejś metafizycznej pustki. Równie widoczne są jednak przejawy nowych form religijności – jej ożywienia we współczesnym świecie, czego przejawem są prężne ruchy religijnego odrodzenia. Zaznacza się jednak pewien dystans wobec instytucji Kościoła na rzecz różnorodności i indywidualizacji religijności. W tym kontekście sprawą wielkiej wagi jest zapewnienie międzypokoleniowej ciągłości w procesie socjalizacji religijnej. Staje się to nagłym wyzwaniem w realizacji ewangelizacyjnej misji Kościoła służebnego. Przeżywa on jednak we współczesnych społeczeństwach osłabienie czy wręcz kryzys z uwagi na brak zaufania wobec wszelkich instytucji. Człowiek wyczulony na punkcie swej autonomii i dążący do samorealizacji niechętnie lub tylko częściowo identyfikuje się z instytucjonalnym Kościołem. W efekcie Kościół traci na znaczeniu jako herold i strażnik wartości kształtujący plany życiowe swoich członków, ich przekonania i wyborów moralne. Staje się jednym z „dostawców sensu” na rynku religijnych wartości.

Zarysowana syntetycznie ewolucja społecznego statusu Kościoła w wysoko rozwiniętych społeczeństwach Europy Zachodniej jest punktem odniesienia w opisie kształtującego się po 1989 r. w Polsce społeczeństwa

pluralistycznego. Kolejne rozdziały książki, zgodnie z tytułem, poświęcone są różnym aspektom sytuacji Kościoła w Polsce w kontekście zachodzącej modernizacji. W drugim przedstawiona została kontrowersja wokół pozycji i roli Kościoła w życiu społecznym oraz główne scenariusze jego rozwoju w wyłaniającym się społeczeństwie pluralistycznym i kształtującej się demokracji. Z analizy tekstu wyłaniają się dwie zasadnicze linie różnicy zdań, można powiedzieć oddolna i odgórna. Pierwsza wynika z natury zachodzących procesów transformacji społeczno-politycznej. Straciły na znaczeniu wypełniane z konieczności przez Kościół funkcje zastępcze wobec społeczeństwa. Kościół, w sytuacji wolności, przestał być azylem swobód obywatelskich, stał się jednym z podmiotów życia publicznego ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu. Znalazł się w nowej dla siebie sytuacji, niejako przejściowej, owocującej napięciami. Druga linia sporu jest usytuowana na poziomie ideologicznym. Ujawnił się nacisk środowisk lewicy laickiej dążących do marginalizacji lub wręcz usunięcia Kościoła z przestrzeni publicznej. Antyklerykalna retoryka, wzmacniana przez media, zaznaczyła się szczególnie w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego już wieku. Utrudniło to z pewnością redefinicję statusu Kościoła. Autor opracowania nie rozstrzyga prawdziwości lub fałszywości, przytaczanych dla zobrazowania, argumentów krytyki miejsca i roli Kościoła, odnotowuje jedynie zjawisko, zaznaczając, iż dyskurs nt. Kościoła należy traktować poważnie ucząc się od innych i wyjaśniając własne działania.

W kontekście dyskusji o pozycji i roli Kościoła duże znaczenie ma nakreślenie głównych możliwych scenariuszy rozwoju Kościoła w społeczeństwie polskim. Z wnikliwych i interesujących analiz wyłaniają się trzy:

- Wariant pesymistyczny (imitacji)- eurosekularyzm, czyli nieuchronne powtórzenie się w Polsce schematu zachodniej dechrystianizacji w miarę postępu modernizacji społeczno-gospodarczej, a więc szybko postępujący rozpad religijności kościelnej i Kościoła ludowego;
- Wariant optymistyczny (rewitalizacji)- zakłada „stygnięcie” procesów sekularyzacji, jej zastopowanie oraz odrodzenie religijności i kościelności, gdyż w świetle badań empirycznych od 1989 r. Kościół w zasadzie zachował swój stan posiadania – niewiele się zmieniło w religijności polskiej (wskaźnik *communicantes* nawet wzrasta);
- Wariant realistyczny (zróżnicowanych zmian)- prognozuje raczej powolną, pełzającą sekularyzację w sytuacji ambiwalencji przemian religijności w starciu przeciwstawnych sił – sekularyzacji i ewangelizacji.

Autor opowiada się za hipotezą wielokierunkowych przemian w religijności i kościelności jako najbardziej adekwatną w odniesieniu do Polski. Nie popada jednak w swoisty determinizm podkreślając, iż przyszłość Kościoła nie zależy od jakichś „konieczności dziejowych”, lecz od działań wolnych i odpowiedzialnych katolików.

W kontekście przyszłości jawi się znaczenie zaufania do Kościoła badanego na płaszczyźnie religijnej i społecznej. Zagadnienie zaufania w tych wymiarach jest sprawą doniosłą, gdyż jako zasadniczy składnik kapitału społecznego skłania do lojalności i współpracy. W świetle przeprowadzonych analiz poziom zaufania jest zróżnicowany w zależności od płaszczyzny badań. W pierwszym przypadku autor zauważa, że zależy on pośrednio od tego, czym w świadomości badanych jest Kościół. Na podstawie badań empirycznych można wnioskować pośrednio (ze względu na trudność operacjonalizacji zaufania religijnego wobec Kościoła), iż badani obdarowują Kościół, tak w wymiarze instytucjonalnym (Kościół hierarchiczny), jak i wspólnotowym (Kościół Ludu Bożego) dużym zaufaniem (po ok. 50 %), i nie osłabło ono znacząco na przestrzeni ostatnich piętnastu lat. aczkolwiek uwidaczniają się pewne niebezpieczne tendencje. W tym miejscu należy zauważyć słuszne rozróżnienie znaczeniowe pomiędzy Kościołem hierarchicznym a Kościołem rozumianym jako Lud Boży, a także pamięć o teologicznym, tj. bosko-ludzkim charakterze Kościoła. Pozwoliło to autorowi w przeprowadzanych analizach wysnuć interesujące wnioski i uniknąć nieporozumień, których wiele w dyskusjach nad rolą i miejscem Kościoła w pluralistycznym świecie. W płaszczyźnie społecznej zaufanie do Kościoła w świetle badań podlegało pewnym zmianom. Zmniejszyło się znacząco na początku lat dziewięćdziesiątych, by później ustabilizować się na dość wysokim poziomie, ale niższym niż w roku 1989. Można zauważyć pewną ambiwalencję ocen – około połowa Polaków popiera potrzebę stosowania przez władze państwowe zasad nauki społecznej Kościoła, ale równocześnie około dwóch trzecich uważa, że udział Kościoła w życiu politycznym jest zbyt duży. Daje się również zaobserwować w świetle badań redefinicja kompetencji Kościoła w sprawach społecznych. Szczególnie młodsze pokolenie Polaków lokalizuje kompetencje Kościoła wyraźniej w sferze spraw duchowych człowieka niż w dziedzinie konkretnych kwestii życia społecznego. Odnotować należy w tym miejscu trafne uwagi metodologiczne autora. Konstatuje on wyraźną nadreprezentatywność wyników badań sondażowych, ujmujących najczęściej wymiar instytucjonalny, rzadziej zaś wymiar wspólnotowy funkcjonowania Kościoła, oraz deficyt badań o charakterze jakościowym. Autor retorycznie zapytuje:

czy uzasadnione jest z metodologicznego punktu widzenia zestawianie Kościoła z instytucjami życia politycznego (np. parlament, gmina) czy gospodarczego (np. banki)? Czy nie pomija się wówczas specyfiki Kościoła jako instytucji religijnej i społecznej zarazem, a postawy wobec Kościoła ujmuje się dość abstrakcyjnie? (s. 155). Uwidacznia się w tych zastrzeżeniach wyraźna troska o to, by dezawuuując często redukcjonistyczne podejście do Kościoła katolickiego socjologii sondażowej, wyznaczyć miejsce dla uprawiania rzetelnej socjologii Kościoła, czy szerzej socjologii chrześcijaństwa sięgającej do tego, co umownie nazywa „strukturą głęboką” Kościoła. Takie stanowisko autora wypływa z uzasadnionej wątpliwości, czy można w badaniach nad Kościołem zrealizować w pełni pozytywistyczny paradygmat, oddzielający szczerlnie fakty od wartości.

„Władzy” Kościoła w społeczeństwie poświęcone są analizy przeprowadzone w rozdziale czwartym. Autor wychodzi w nich od skrótowego nakreślenia funkcjonalnej dyferencjacji, którą charakteryzują się współczesne wysoko rozwinięte społeczeństwa. Tworzą się w nich względnie niezależne i wyspecjalizowane subsystemy społeczne, które realizują swoje własne cele, interesy i wartości. Poszczególne sfery działania społecznego autonomizują się np.: funkcje polityczne przysługują państwu, funkcje ekonomiczne – wolnemu rynkowi, funkcje religijne – Kościołom i wspólnotom religijnym. Oznacza to, że wpływy Kościołów na politykę, życie gospodarcze, prawo czy wychowanie maleją. Świeckie subsystemy zdają się nie potrzebować już Kościołów do legitymizacji swoich działań czy tworzenia motywacji. W tym kontekście zostają zaprezentowane wybrane przykłady sporu czy krytyki dotyczącej udziału Kościoła katolickiego w życiu politycznym w Polsce po 1989 r., kwestia „władzy” Kościoła w społeczeństwie w świetle sondaży opinii publicznej oraz formy „mieszania się” Kościoła w życie polityczne. Autor konstatuje wyniki sondaży: większość Polaków negatywnie ocenia zaangażowanie się Kościoła w życie politycznym, zwłaszcza bezpośrednio. Jednak wskazuje, iż *pogląd o tym, że Kościół ma za dużo lub za mało władzy w społeczeństwie, zależy od tego, jak pojmuje się Kościół i jego rolę w życiu społecznym. Powstaje jednak wątpliwość: co oznacza „za dużo władzy w społeczeństwie”? W jakiej dziedzinie: gospodarczej, politycznej, kulturalnej, moralnej, religijnej (...)?* (s. 180). Przeprowadzane analizy i badania socjologiczne nie dają na te pytania zadowalającej odpowiedzi, nie zmienia to jednak faktu, iż w szerokich kręgach społecznych utrwalony jest stereotyp Kościoła jako instytucji mającej zbyt wiele władzy w społeczeństwie, co skutkuje zarzutem o bezpośrednio „mieszanie się” w politykę. W świetle badań istnieje jednak wyraźny i rosnący z upływem lat wskaźnik aprobujących stosowanie zasad nauki społecznej Kościoła przez

władze państwowe w życiu publicznym (ok. 50% badanych Polaków). Na szczególną uwagę zasługują nakreślone na końcu rozdziału niektóre rekomendacje pastoralne w zakresie relacji Kościoła a polityka z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej.

Kościół i demokracja to tytuł kolejnego rozdziału analiz. Są one interesującym komentarzem do społecznego nauczania Kościoła, a zwłaszcza do encykliki *Centesimus annus*, w aspekcie społeczno-etycznym i socjologicznym. Koncentrują się wokół zagadnienia demokracji z punktu widzenia społecznego *Magisterium Ecclesiae* oraz demokracji w rozumieniu obywateli Europy Środkowowschodniej, a zwłaszcza społeczeństwa polskiego. Podjęte analizy na temat demokracji w teorii i w praktyce życia społecznego oscylują pomiędzy wskazaniem katolickiej nauki społecznej a ustaleniami socjologicznego opisu, z świadomością potrzeby takiego dialogu, jak i jego trudnościami. Autor odpowiadając na ogólne pytanie, jaka jest polska demokracja po piętnastu latach transformacji ustrojowej, konkluduje stosunkowo wysoką i stabilną aprobatę ustroju demokratycznego jako takiego oraz niskie oceny jego realizacji w polskich realiach, wskazując na złożone przyczyny tego stanu rzeczy, niepokojące skutki, a także wyłaniające się wyzwania. Podkreślić należy kompetencję i profesjonalizm w formułowaniu etycznych fundamentów demokracji w świetle nauki społecznej Kościoła oraz społecznych ram i uwarunkowań opisywanych przez socjologię sondażową. Autor wykazując aktualne deficyty demokracji podkreśla, że potrzebuje ona trwałych wartości opartych na poprawnej koncepcji osoby ludzkiej; że jest środkiem do celu, tzn. do budowania takiego ładu społecznego, który umożliwi pełny rozwój osoby ludzkiej oraz rozwój dobra wspólnego. Potrzebuje także przejrzystych i sprawnych procedur wyborczych, ustawodawczych i prawnych oraz towarzyszących im instytucji; uczciwości i fachowości polityków oraz odpowiedzialnego uczestnictwa obywateli. Kościół katolicki docenia demokrację jako system rządzenia, respektuje autonomię i kompetencje władzy świeckiej, jakkolwiek stale upomina się o respektowanie niezmiennych zasad moralnych, które nie mogą być poddawane regułom demokratycznego wyboru, gdyż stanowią o istnieniu społeczeństwa. Rola Kościoła w kształtowaniu etosu demokratycznego, wspierającego funkcjonowanie instytucji obywatelskich okazuje się niezwykle ważna i pożądana. Jakkolwiek sfera religijna i państwowa są rozdzielone, to jednak pozostają zawsze we wzajemnej relacji (zob. np. encyklika Benedykta XVI *Deus caritas est* nr 28). Interesująco w kontekście dochodzenia społeczeństwa polskiego do stanu demokracji uczestniczą-

cej czy etycznej, przedstawiają się szersze wnioski zamieszczone w końcowej części rozdziału.

Odmienny charakter analiz proponuje autor czytelnikowi w ostatnim szóstym rozdziale. Są bowiem one czynione w perspektywie aksjologicznej, wychodząc poza socjologicznie neutralny punkt widzenia. Zostaje omówione stanowisko Kościoła wobec dokonującym się przemian społecznych i religijnych we współczesnych społeczeństwach, które są traktowane jako „znaki czasu”, czyli inaczej mówiąc, jako „głos Boga”, jako naglące wyzwanie, domagające się adekwatnej odpowiedzi ze strony wyznawców. W tym kontekście przedstawiono troskę o kształt demokracji oraz skutki radykalnych zmian religijności. Refleksja nad wynikami badań socjologicznych czyniona w duchu troski o Kościół Chrystusowy owocuje ogólnymi rekomendacjami pastoralnymi, które mogą posłużyć do konstruowania bardziej szczegółowych programów działania. Autor nie dostarcza Kościołowi terapeutycznych recept wychodzenia z napotykanymi trudnościami. Jako socjolog formułuje tylko pewne rekomendacje. *Przede wszystkim zaleca rezygnację z postawy doraźnego reagowania na zmiany w środowisku społecznym („ustawiczne innowacje”) i z postawy zadowolenia z dotychczasowych rozwiązań („zawsze tak robiliśmy”), opartych na przekonaniu, że Kościół zawsze skutecznie rozwiązywał swoje problemy tradycyjnymi środkami – nie pomaga to w odczytywaniu „znaków czasu” (s. 293). Nie rezygnując zbyt pochopnie i pośpiesznie z oferty dla mas, należy rozwijać indywidualizowane formy duszpasterstwa, uwzględniające specyficzne potrzeby i problemy religijne różnych grup i środowisk społecznych. Jedną z dróg pogłębienia religijności, oznaczającej również etap kościelnej dojrzałości, są ruchy kościelne i nowe wspólnoty religijne. Wymiar instytucjonalny i charyzmatyczny Kościoła wzajemnie się wspierają, stanowią równie istotne i konstytutywne elementy. W ich dynamicznej symbiozie kryje się ogromny potencjał dla przyszłości Kościoła (s. 292).* Autor proponuje strategię rozwoju, preferującą tzw. duszpasterstwo komunikowania społecznego, charakteryzującą się ustawicznym poszukiwaniem nowych możliwości oddziaływania i działania (ofensywne duszpasterstwo) oraz odchodzeniem od stylu autokratyczno-nakazowego w kierunku stylu dialogowo-służebnego, pamiętając, że współczesny człowiek swoje relacje z instytucjami kościelnymi kształtuje w poczuciu wolności.

Poczynione w opracowaniu wnikliwie analizy mogą okazać się doskonałą pomocą do ustawicznego reflektowania się Kościoła, w wymiarze instytucjonalnym i wspólnotowym, nad swoją obecną kondycją, zmieniającą się rolę i miejscem w nowoczesnym społeczeństwie polskim (*Ecclesia semper*

reformanda). Trzeba wyrazić radość z powodu zebrania i zestawienia bardzo obszernego materiału źródłowego wyników socjologii sondażowej, opatrzonej fachowym komentarzem. Jakkolwiek, czytelnik, może niekiedy gubić się w gąszczu wyników i opinii. Dla zobrazowania omawianych kwestii przytaczane są bowiem wyniki badań sondażowych poszczególnych instytutów np. CBOS-u, OBOP-u, PGSS-u, OSS OPINIA czy innych szczegółowych badań. Lekturze książki nieustannie towarzyszy pytanie o stanowisko autora w zagadnieniach poddawanych analizie. Tego autor jednak łatwo nie ujawnia konsekwentnie analizując, najczęściej z neutralnych pozycji socjologa-obszernego, tak wyniki badań, jak i toczony polemiki naukowe. I to jest istotny atut książki. Główną intencją, uwyrażoną we wstępie i widoczną w zakończeniu, jest możliwie gruntowna i staranna analiza podlegającej zmianom sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce w kontekście życia społecznego, zmierzająca do przedstawienia syntezy. Znajomość wniosków wpływających z tego opracowania wydaje się niezbędna, by można było podejmować kompetentnie dyskurs i odpowiedzialność za przyszłość Kościoła, tym bardziej, iż należy się zgodzić z tezą Autora o deficycie roważnej refleksji nad „stanem posiadania” i zmianą statusu Kościoła katolickiego we współczesnej Polsce. Czytelnik otrzymuje fachowe kompendium wiedzy obejmujące dwa kolejne etapy metody postępowania w duchu katolickiej nauki społecznej – *widzieć i oceniać. Działanie*, czyli tworzenie konkretnych, adekwatnych i pożądaných programów i strategii, w świetle poznanych faktów poddanych ocenie, spoczywa w gestii wolnych i odpowiedzialnych ludzi, którym leży na sercu dziś i jutro Kościoła katolickiego w Polsce.

**LA NUDITÀ NECESSARIA, IL RUOLO DEL GIOVANE DI MC 14,51-52 NEL
RACCONTO MARCIANO DELLA PASSIONE-MORTE-RISURREZIONE DI GESÙ**

autor: Giacomo Perego

RECENZJA

Cezary Korzec

Wstęp

Relacja Jezus – uczeń nie jest marginalnym wątkiem narracji ewangelicznych. Każdy z ewangelistów skrupulatnie redaguje i organizuje wszystkie elementy tego związku według właściwej sobie koncepcji teologicznej. Dlatego też wszelkie zainteresowanie tym aspektem którejkolwiek z ewangelii nie ma nic z tak często przypisywanego egzegetom „dzielenia włosa na